



## **Janine Brodie**

### **Polityka na granicach. Restrukturyzacja i ruch kobiecy w Kanadzie**

**Ósmy Doroczny Wykład im. J. P. Robartsa  
1 marca 1994 r.  
Uniwersytet York, Toronto, Kanada**

Profesor Janie Brodie wykłada na Wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu York od 1982 r. Jest kreatywną i zaangażowaną teoretyczką, która wniosła oryginalny wkład w wielu dziedzinach badań dotyczących kanadyjskiej polityki i społeczeństwa. Wśród jej publikacji znajdują się między innymi: *Kobiety i Polityka w Kanadzie*; *Polityczna ekonomia kanadyjskiego regionalizmu*; *Kryzys, wyzwanie i zmiana: partia i klasa w Kanadzie* (drugie wydanie, współautorka) i *Polityka aborcji* (współautorka). Opublikowała także wiele rozdziałów w książkach i artykułów w pismach naukowych oraz pracowała jako konsultantka dla organizacji społecznych i rządu, między innymi w Królewskiej Komisji ds. Reformy Systemu Wyborczego i Finansowania Partii Politycznych. Obejmując katedrę imienia Robartsa, profesor Brodie zajęła się badaniami na temat kobiet i restrukturyzacji w Kanadzie. Rezultaty tych badań zostały opublikowane w 1995 r. pod tytułem *Polityka na marginesach: restrukturyzacja i ruch kobiet w Kanadzie* (Fernwood Press). Ponadto kierowała serią wydawniczą Uniwersytetu York, która obecnie ukazuje się jako zredagowany tom pod nazwą *Kobiety i polityka publiczna w Kanadzie* (Harcourt, Brace & Co).

URL artykułu w jęz. angielskim:

<http://www.yorku.ca/robarts/projects/lectures/pdf/rl-brodie.pdf>

**Janine Brodie**

## **Polityka na granicach. Restrukturyzacja i ruch kobiet w Kanadzie**

*Dla mojego Ojca, Glenna Campbella Brodie*

### **Restrukturyzacja - rozpad**

Kanada, podobnie jak inne zachodnie demokracje, doświadcza obecnie zasadniczej zmiany kształtu państwa i praktyk rządzenia. Zarówno rzecznicy, jak i wrogowie keynesowskiego modelu państwa dobrobytu<sup>1</sup> zgadzają się, że jego fundamenty nie przetrwały nacisku połączonych sił przedłużającego się ekonomicznego kryzysu, tzw. globalizacji produkcji oraz neoliberalnych praktyk rządzenia. Szeroki konsensus, jaki leżał u podstaw państwa dobrobytu i przełożył się na powojenny paradygmat polityczny, został zastąpiony przez całkiem odmienny zestaw założeń co do roli rządu i praw obywateli.

Wczesne lata dziewięćdziesiąte były okresem fundamentalnych zmian, które miały o wiele bardziej wszechogarniający i transformacyjny charakter, niż wielu z nas było gotowych dostrzec. W przeciwieństwie do retoryki komentatorów z Bay Street<sup>2</sup> i zapewnień neoliberalnych polityków restrukturyzacja nie ograniczała się tylko do rynku czy do porozumień dotyczących handlu międzynarodowego. Przeciwnie, zostałyśmy objęte procesami renegocjacji fundacyjnych założeń koncepcji politycznych i form kultury, które między innymi dotyczyły rozumienia granic między międzynarodowym a narodowym, między państwem a ekonomią, między tzw. ‘publicznym’ a ‘prywatnym’. W tym wykładzie argumentuję, że upadek keynesowskiego państwa dobrobytu oraz radykalna reorganizacja

---

<sup>1</sup> Autorka posługuje się skrótem KWS – od angielskiego *keynsian welfare state* - z czego rezygnuję w tłumaczeniu. Sformułowanie *welfare state* tłumaczę zależnie od kontekstu: albo jako państwo dobrobytu, albo jako państwo opiekuńcze; *welfare provision* i *social provisioning* tłumaczę jako zabezpieczenia społeczne (wszystkie przypisy w tekście pochodzą od tłumaczki).

<sup>2</sup> Bay Street – dzielnica w Toronto, gdzie znajdują się siedziby największych korporacji, w tym trzech z czterech kanadyjskich banków, a także wielkie domy towarowe i kanadyjskie giełdy papierów wartościowych, m.in. Toronto Stock Exchange (za wikipedia.pl).

granic między sferą publiczną, rynkiem i domem doprowadziły do erozji politycznych tożsamości i tych przestrzeni publicznych, które umożliwiły rozwój drugiej fali kanadyjskiego feminizmu i odróżniały go od analogicznego zrywu z przełomu wieku<sup>3</sup>.

Krok po kroku keynesizm zastępowany był przez nową ortodoksję, wedle której przeobrażenia w międzynarodowych realiach nakładają na wszystkie rządy te same zobowiązania: maksymalizować eksport, zredukować wydatki socjalne, ograniczyć regulatywną rolę państwa i upoważnić kapitał do przekształcania narodowych gospodarek w części składowe ponadnarodowych bloków handlowych (Friedman, 1991:35). Nowe zasady rządzenia wyznaczały kierunek zmian w priorytetach polityki państwa, reżimach regulacji i instytucjach. Rządy porzuciły daremne cele pełnego zatrudnienia i inkluzywnej polityki zabezpieczeń społecznych na rzecz iluzorycznych i abstrakcyjnych stanów elastyczności, efektywności i konkurencyjności. Jak twierdzi Robert Cox, rządy odeszły od powojennej roli wspierania społecznego dobrobytu i ochrony narodowej gospodarki przed niszczącymi i drapieżnymi siłami międzynarodowymi, za to zajęły się przeprojektowaniem państwa, rynku i społeczeństwa [*national environment*] tak, aby korespondowały one z postrzeganymi wymaganiami globalizacji (Cox, 1991:337). Jasno zademonstrowano to w wyborach federalnych z 1993 r.: powojenny paradygmat polityczny został odsunięty i odsłonił niepewną i kontestowaną przestrzeń, w której znajdujemy się obecnie.

Nie tylko Kanada doświadcza obecnie rozpadu i niejednoznaczności. W ciągu ostatniej dekady większość zachodnich liberalnych demokracji była zmuszona do zakwestionowania przyjętych założeń i praktyk rządzenia i odejścia od tego, co teoria regulacji nazywa fordystyczną znajomą przeszłością ku niepewnej, ‘postfordystycznej’ przyszłości. Zgodnie z tą teorią po drugiej wojnie światowej w zachodnich liberalnych demokracjach gospodarka i polityka zorganizowana była wokół ‘fordystycznego modelu regulacji’. Jej rzecznicy rozumieli przez to, iż istnieje szeroki konsensus dotyczący aktywnej roli państwa w zarządzaniu gospodarkami narodowymi poprzez sterowanie popytem, procesy pracy organizuje się na zasadzie taśmy produkcyjnej i masowej produkcji, a redystrybucja dokonuje się poprzez programy ubezpieczeń społecznych (Lipietz, 1987).

<sup>3</sup> Chodzi o tzw. pierwszą falę feminizmu i walkę o równouprawnienie na przełomie XIX i XX wieku. Druga fala, tzw. feminizm różnicowy, periodyzowany jest na lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XX w.

Lata powojenne przyniosły nowe współdzielane przekonania o roli państwa w gospodarce i instrumentach rządzenia, a także co do poszerzania koncepcji obywatelstwa. Państwo keynesowskie zakładało wyższość tego, co publiczne nad ‘niewidzialną ręką’ rynku, przez co dało podstawy oczekiwań, że państwo jest odpowiedzialne za realizację podstawowych potrzeb socjalnych swoich obywateli.

Fordyzm był zestawem relacji, instytucji, rozwiązań, które wiązała logika ekonomicznego rozwoju w konkretnym historycznym okresie (reżim akumulacji), któremu towarzyszył również specyficzny, komplementarny zestaw norm, zwyczajów, praw, regulacji i przedstawień rzeczywistości (model regulacji) (Harvey, 1989, 121-123). Odchodzenie od niego jest zatem czymś więcej niż tylko serią strategicznych odpowiedzi na przemiany w globalnej ekonomii politycznej. Sygnalizuje ono zmianę paradygmatu w praktykach rządzenia – historyczną transformację kształtu państwa - co z konieczności wiąże się ze zmianami w założeniach kultury politycznej i w procesach politycznej identyfikacji oraz z przeobrażeniem terenu walki politycznej. Restrukturyzacja to długotrwały, nasycony konfliktami proces polityczny w toku którego wcześniejsze założenia i współdzielone przeświadczenia [*shared understandings*] są kwestionowane i ewentualnie odrzucane, a siły społeczne przez konflikt dochodzą do nowego konsensusu. Jak tłumaczy Soya, jest to ‘kombinacja rozpadu i budowania na nowo’ w tym samym czasie, obrazująca ‘pojęcie zastopowania, o ile nie zerwania w długotrwałych trendach i wiąże się z przejściem do innego porządku i innej konfiguracji życia społecznego, politycznego i ekonomicznego’ (Soya, 1989:159).

### **Dyskurs restrukturyzacji: budowanie na nowo**

To, czym sterowane są obecne procesy przemian w Kanadzie, nazywam dyskursem restrukturyzacji. Od pierwszych wzmianek we wczesnych latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku dyskurs ten objawiał się na różnych forach. Komisja MacDonalda (Królewska Komisja Ekonomicznej Unii i Strategii Rozwoju dla Kanady), która ogłosiła swój raport w 1985 r. odegrała istotną rolę w krzewieniu kluczowych elementów nowego porządku. Skutecznie

wzmocniła ona stanowisko, iż wolny handel ze Stanami Zjednoczonymi jest jedyną opcją rozwoju dla Kanady. Kanadyjczykom powiedziano, by zamknęli oczy, 'zaufali opatrności' i wskoczyli do pociągu globalizacji, który właśnie odjeżdża ze stacji. Komisja radziła rządowi federalnemu i rządowi poszczególnych prowincji, aby przyjęły politykę gospodarczą nastawioną na rynek, ułatwiały dostosowanie i stwarzały nowe możliwości dla rozwoju sektora prywatnego (Brodie, 1990: 218-223).

Ten neoliberalny światopogląd dominował wśród członków rządu Mulroneya, szczególnie po reelekcji w 1988 r. i wdrożeniu porozumienia o wolnym handlu między USA a Kanadą (FTA) w 1989 r. W latach osiemdziesiątych rząd federalny wykorzystywał rosnący deficyt jako uzasadnienie rozmontowywania państwa opiekuńczego (welfare state). We wczesnych latach dziewięćdziesiątych cięcia budżetowe wiązano bezpośrednio ze wzmocnieniem konkurencyjności Kanady, które pojmowano głównie jako oddawanie gospodarki prywatnemu sektorowi (Abele, 1992). W exposé na temat budżetu na 1992 r. rząd federalny zapowiadał, iż jego legislacyjnym priorytetem będzie „wzmocnienie roli prywatnego sektora i sił rynkowych”. Niżej w hierarchii celów znajdowała się redukcja deficytu, kontrola inflacji, wolny handel i budowanie nowego konsensusu w kwestii roli rządu. Konserwatyści podkreślali, że zreformowany rząd zapewnić będzie jedynie te usługi publiczne, na które „będzie go stać” i które nie będą kłócić się z kanadyjską „konkurencyjnością” (McQuaig, 1992).

Historycy zapewne uznają, iż rząd Mulroneya był najbardziej radykalny i, jak żaden inny w historii Kanady, otwarcie ideologiczny. Z pewnością jego relacja z kanadyjskim elektoratem była nader burzliwa. Po dwóch imponujących zwycięstwach (w 1984 r. i w 1988 r.) w 1993 r. wyborcy zdecydowanie odrzucili federalną Partię Konserwatywną. Za zdradę zaufania, erozję ubezpieczeń społecznych, oraz za utratę pracy przez członków rodzin – wszystko w imię 'efektywności' i 'konkurencyjności' Konserwatyści zostali skazani na polityczną śmierć. Ale neoliberalowie już osiągnęli swój cel. W wyborach zdecydowane zwycięstwo odniosła federalna Partia Liberalna, która obiecywała niewiele ponad to, że będzie zarządzać ekonomiczną transformacją ze współczuciem.

Od czasu wyborów nowy rząd szedł tym samym kursem i stosował podobne narzędzia polityczne. Ratyfikował Porozumienie o Wolnym Handlu w Ameryce Północnej (NAFTA), a redukcja deficytu budżetowego wciąż była dlań większym priorytetem, niż bezrobocie czy rozwój infrastruktury. Kontynuowano stopniowy demontaż systemu ubezpieczeń społecznych, który z mozołem budowano w latach powojennych. Nowy minister finansów, kiedy ogłaszał swój pierwszy budżet, włożył wytarte robocze buty zamiast lakierów z Bay Street. Ta zmiana w obyczajach nie znaczyła jednak, że rząd zakasze rękawy i weźmie się do naprawy sieci zabezpieczeń społecznych. Zamiast tego Martin powiedział w przemówieniu do Parlamentu: „Przez lata rządy obiecywały więcej, niż mogły zrealizować, i zapewniały więcej, niż było je na to stać. To musi się skończyć. My z tym skończymy”. („Toronto Star”, 23 lutego 1994 A1). Innymi słowy, keynesowskie państwo miało zniknąć.

### **Ograniczanie przestrzeni publicznej, poszerzanie przestrzeni prywatnej**

Przemówienie Martina było typowym przykładem dyskursu restrukturyzacji. Dążyło do renegocjacji i zmiany znaczenia tego, co publiczne i co prywatne, poprzez radykalne ograniczenie przestrzeni negocjacji publicznych i poszerzenie autonomii rynku i rodziny. ‘Globalizacja nie bierze więźniów’, główna metafora leżąca u podstaw nowej kultury politycznej, wywodzi się z tradycji ‘przetrwania najsilniejszych’. Nie ma ucieczki od ‘dostosowania’, pod którym to pojęciem kryją się redukcje fiskalnych i regulacyjnych ograniczeń wobec przedsiębiorców oraz zmniejszanie oczekiwań co do roli państwa w ochronie narodowych przedsiębiorstw czy co do zapewniania wszechstronnego systemu ubezpieczeń społecznych. Efektem tego dyskursu jest marginalizacja i zastąpienie keynesowskiego państwa dobrobytu ‘hiperliberalnymi’ twierdzeniami o samoregulujących konkurencyjnych siłach rynku i pierwszoplanowej roli rynku w tworzeniu nowego porządku społecznego (Cox, 1992:342; Drache i Gertler, 1992:7). W ten sposób dyskurs ten przedkłada procesy ekonomiczne nad polityczne zobowiązania, a czerwona kreska buchalterów jest dlań ważniejsza od krzywej bezrobocia.

### **(a) Porozumienia o handlu międzynarodowym**

Podczas gdy dyskurs restrukturyzacji dąży do odpolitycznienia obszaru gospodarki, opisując proces „dostosowania do rynku” przy użyciu kategorii samoregulacji i nieuniknioności, ograniczanie sfery publicznej i przestrzeni politycznej w państwie opiekuńczym odbyło się za pomocą kombinacji różnych mechanizmów, wśród których najtrudniejsze do odwrócenia są porozumienia o handlu międzynarodowym. Porozumienia te są ufundowane na neoliberalnych założeniach i wprowadzają rozwiązania, które efektywnie podważają suwerenność państwa i jego zdolność do wdrażania rozwiązań wynegocjowanych politycznie. Jak niedawno argumentował Stephen Gill, zmiany w regulowaniu międzynarodowego kapitalizmu, jakie ostatnio wprowadzono Układem Ogólnym w Sprawie Ceł i Handlu (GATT) i mocą porozumień regionalnych, takich jak Porozumienie o Wolnym Handlu między Kanadą i USA (FTA), Północnoamerykański Układ Wolnego Handlu (NAFTA) i Jednolity Akt Europejski, w rzeczywistości stanowią nowy konstytucjonalizm, który definiuje i gwarantuje nowe prawa dla międzynarodowego kapitału (Gill, 1992). Ten proces tworzenia nowych uprawnień dla kapitału i narzucania realnych ograniczeń władzy państwowej oznacza zmianę paradygmatu i tworzenie się nowych form kulturowych i politycznych, tak jak miało to miejsce w przypadku gwarancji, jakie wczesne państwo leseferystyczne nadało kontraktom i prawom własności (Panitch, 1993:12).

Porozumienie o Wolnym Handlu między Kanadą a USA (FTA) poważnie ogranicza sferę polityki, zabraniając rządowi zarówno nadawania przywilejów krajowym producentom, jak i subsydiowania narodowych przedsiębiorstw. Porozumienie o Wolnym Handlu w Ameryce Północnej (NAFTA) idzie jeszcze dalej, skutecznie ograniczając zakres spraw, jakimi państwo może się zajmować. Porozumienie NAFTA, w którym widoczne są zasadnicze uprzedzenia przeciwko usługom publicznym, odnosi się do sektora publicznego w kategoriach niedostosowania [„*non-conforming*” *measures*], ogranicza wykorzystywanie korporacji państwowych i wymaga, aby działały na takich samych zasadach, co prywatne przedsiębiorstwa (Cohen, 1993b). Ponadto, od wszystkich szczebli administracji państwowej wymaga się zdefiniowania zakresu usług publicznych oraz określenia najpóźniej dwa lata od podpisania porozumienia, co należy do sektora publicznego. Te usługi, które nie zostaną

zastrzeżone, będą podlegać wolnemu handlowi, lub zostaną otwarte dla konkurencji prywatnego sektora (międzynarodowych) korporacji. Jednocześnie lista jednoznacznych wyjątków (np. usługi medyczne) miała zostać przejrzana w 1998 r., do kiedy to wiele prowincji miało wycofać się z publicznego finansowania opieki zdrowotnej (Woman to Woman, 1993). Innymi słowy, poprzez ograniczanie zakresu i rozwoju sektora publicznego NAFTA ustala nowe granice między tym, co publiczne i co prywatne. U podstaw tych ograniczeń tkwi wyraźne przesłanie, iż dotarliśmy, a nawet przekroczyliśmy właściwe granice między tym co publiczne, a co prywatne, a nowy porządek światowy wymaga wycofania się z i ograniczenia domeny publicznej.

### **(b) Reprywatyzacja**

Oprócz porozumień o handlu międzynarodowym, które w istocie ustanawiają nowe rozgraniczenia między domeną prywatną a publiczną, dyskurs restrukturyzacji zaleca rekonstrukcję tego, co prywatne, zarówno w obrębie rynku, jak i gospodarstw domowych. Reprywatyzacja jest wdrażana przez dwie strategie 're': rekodyfikację uprawnień i rekonstytucję przestrzeni domowej. Rekodyfikacja opiera się na nieuzasadnionym empirycznie założeniu *a priori*, że usługi i środki, które kiedyś uznano za publiczne, będą o wiele lepiej dostarczane i utrzymywane przez mechanizmy rynkowe. Tym samym zostają one wykluczone z obszaru demokratycznych procedur politycznych negocjacji, a jednocześnie poddane rynkowym, a nie politycznym kryteriom oceny (Yeatman, 1990:173). Używając pojęć teorii wyboru społecznego, można powiedzieć, że te usługi i środki zostały przekształcone z dóbr publicznych w dobra prywatne.

Rekonstytucja sfery domowej wiąże się z narzuceniem założeń o wartości rodziny i jej roli jako fundamentalnej jednostki społeczeństwa. Waloryzacja rodziny odgrywa szczególną rolę w retoryce neokonserwatystów, gdzie winą za rozpad rodziny i tkanki społecznej obarczane są feministki i państwo dobrobytu. Na wyższym poziomie rośnie w siłę konsensus co do tego, że rodziny powinny same troszczyć się o siebie, a polityka państwa powinna polegać na upewnianiu się, że to właśnie będą robić (Abbott i Wallace, 1992:2).



Trzeba przyznać, że feministki również dokładają się mimowolnie do procesu przemieszczania odpowiedzialności na jednostki w sferze domowego ogniska. Rządy na poziomie prowincji bez wahania wykorzystywały na przykład feministyczne alarmy w sprawie uchylania się ojców od odpowiedzialności za dzieci, żeby wprowadzić restrykcyjne kryteria kwalifikujące do pomocy społecznej. W podtekście wzmacniane jest założenie o biologicznej i heteropatriarchalnej odpowiedzialności za dzieci. Ponadto rekonstrukcję sfery domowej przeprowadza się nie tylko za pomocą regulacji, ale także poprzez dekryty. Prywatyzacja i erozja państwa opiekuńczego często oznacza, że opieka zdrowotna oraz opieka nad dziećmi i osobami starszymi jest przesuwana do tradycyjnych form rodziny i uzależniona od darmowej pracy kobiet.

Reprywatyzacja jest jednak czymś więcej, niż tylko wyjmowaniem różnych rzeczy z koszyka usług publicznych i umieszczaniem ich na rynku czy w domenie gospodarstwa domowego. Przemieszczane w ten sposób rzeczy same stają się czymś innym – tę lekcję niestety ignorujemy. W trakcie przemieszczania ich ze sfery publicznej do sfery prywatnej rzeczy są kodowane inaczej, rekonstruowane i regulowane. Obywatele z uprawnieniami do opieki zdrowotnej czy zwykli chorzy ludzie zostają konsumentami w alternatywnych systemach dostaw usług medycznych. Jednocześnie dostawcy tych usług są oceniani pod kątem kosztów, efektywności, wydajności i zdolności funkcjonowania na rynku. Analogicznie, sfera odpowiedzialności rodziny zwiększa się, ale w tym samym czasie relacje w rodzinie są poddawane wzmocnionemu nadzorowi ('zdecentralizowane strategie społecznego poradnictwa'). Rządy zaczęły odgrywać centralną rolę w 'regulowanej samo-regulacji' w postaci kampanii przeciwko paleniu, odpisów podatkowych na składki emerytalne, wypłat dla matek, które karmią piersią (niedawna inicjatywa w Quebecu) czy nowych sposobów przedstawiania relacji w rodzinie przy pomocy takich pojęć, jak przemoc wobec dziecka, żony czy osób starszych (Jessop, 1993:10). Czy to za pomocą dyskursu rynkowego, czy za sprawą praktyk dyscyplinarnych, drugą stroną reprywatyzacji jest re-regulacja.

### **(c) ‘Wydrążanie’ państwa opiekuńczego**

Rekonstytucji domeny prywatnej towarzyszyło sukcesywne ‘patroszenie’ keynesowskiego państwa dobrobytu, w szczególności programów ubezpieczeń społecznych (Jessop, 1993). Celem neoliberalnym ataków był nie tylko zakres państwa opiekuńczego, ale przede wszystkim jego podstawowe założenia (Yeatman, 1990). W ciągu ostatniej dekady ‘niemal żaden federalny program społeczny nie uniknął redukcji bądź przemiany’ (Narodowa Rada Bezpieczeństwa Rodzin, 1993:8). Kolejne rządy jednakże nie zdradzały wyborcom swoich planów systematycznego demontażu państwa opiekuńczego. Rząd Mulroneya, na przykład, obiecywał, że będzie strzegł kanadyjskiego systemu zabezpieczeń społecznych jak ‘świętego dziedzictwa’, po czym diametralnie go zmienił i ograniczył poprzez rozliczne cięcia budżetowe.

Obecnie krytycy nazywają proces demontażu państwa opiekuńczego ‘niezauważalną polityką’ lub ‘społeczną polityką ukrywania zmian’ (Cohen, 1993a: 267). Ten styl uprawiania polityki, udoskonalony przez rząd Mulroneya, a z czasem przyjęty też przez federalnych Liberalów i większość rządów prowincji, umożliwia rządowi dokonywanie radykalnych zmian w polityce społecznej metodą kolejno następujących drobnych kroków, czego większa część opinii publicznej nie jest w stanie zauważyć. W ten sposób podejmuje się kompleksowe zmiany prawne i dokonuje się systematycznych cięć budżetowych.

Tą właśnie metodą federalny rząd z ramienia Konserwatywnej Partii Kanady podważył zasadę uniwersalności i ‘rozdrapał’ programy ‘Zasiłki Rodzinne’ oraz ‘Bezpieczeństwo w Starszym Wieku’. Rząd ten wprowadził także nowe ograniczenia i wyjątki w przepisach dotyczących ubezpieczeń od bezrobocia. Tę samą taktykę przyjął później federalny rząd Liberalnej Partii Kanady w budżecie na 1994 rok. Co bardzo istotne, rząd Mulroneya jednostronnie zmienił zasady federalnego finansowania prowincjonalnych programów zabezpieczeń społecznych, opieki zdrowotnej i szkolnictwa wyższego. Taką samą politykę uprawiał potem rząd liberalów. Ta strategia przemieściła w rezultacie kryzysowe zadłużenie do prowincji, które w obliczu rosnących potrzeb i zmniejszających się zasobów były zmuszone dokonywać coraz dalej idących cięć w zabezpieczeniach społecznych.

#### **(d) Redefinicja obywatelstwa**

Restrukturyzacja wiąże się z kompleksowym przemieszczeniem władzy państwa i obszaru państwowej polityki wyznaczonych niegdyś przez państwo dobrobytu (państwo opiekuńcze). Wyłaniający się nowy kształt państwa utrzymuje wszystkie uwikłania suwerenności i władzy wykonawczej, jednak wciąż opiera się na narzucanych założeniach, które przedkładają to, co prywatne ponad to, co publiczne (Jessop, 1993:22). W tym procesie wytwarza się nowe rozumienie obywatelstwa. Chociaż kolejne powojenne postacie państwa dobrobytu różniły się między sobą, to ich szeroki, choć chwiejny konsensus opierał się na prawach obywatelskich. Keynesowskie rozumienie obywatelskich praw społecznych wiąże się z przekonaniem, iż za ubóstwo nie zawsze jest odpowiedzialna jednostka, a także że wszyscy obywatele mają prawo do podstawowego standardu życia [*basic standard of living*]. Ogólny konsensus, który leżał u podstaw i podtrzymywał państwo dobrobytu wynikał z założenia, że Kanadyjczycy nie powinni ponownie przeżywać ciężkiej lekcji administracji publicznej, jaką dał Wielki Kryzys. Dobro publiczne może uzasadniać wprowadzanie ograniczeń wobec rynku ludzie nie muszą wiązać się z rynkiem kosztem swojej godności, a narodowa wspólnota jest odpowiedzialna za podstawy życiowe indywidualnych obywateli.

Ideale te obecnie są kwestionowane przez nową wizję obywatelstwa. Jak pokazują kanadyjskie doświadczenia, nastąpiło zasadnicze odejście od powszechnych usług publicznych. Nie mówi się jednak, iż każde cięcie w zasiłkach lub usługach publicznych wiąże się z tym, że ci, których cięcia te dotyczą, albo będą musieli zabezpieczyć je z prywatnych środków, albo muszą z nich zrezygnować (Yeatman, 1990: 122, 131). Prawa i zabezpieczenia uprzednio gwarantowane wszystkim obywatelom państwa dobrobytu już nie są prawami, nie są powszechne i nie są zabezpieczone. Nowa idea dobra wspólnego polega na wartościach rynkowych, takich jak poleganie na samym sobie, efektywność i konkurencyjność. Nowy dobry obywatel to ten, kto uznaje ograniczenia w zobowiązaniach społecznych państwa i sam zobowiązuje się do dłuższej i cięższej pracy, chcąc polegać tylko na sobie (Drache, 1992: 221). Zniknięcie uniwersalnych programów i sieci zabezpieczeń społecznych anuluje podstawy fordystycznej koncepcji obywatelstwa. Co więcej, do politycznego dyskursu wprowadzane są nowe kategorie - 'zasługujących' i 'niezasługujących'

na pomoc ubogich oraz ‘prawdziwego’ versus ‘nieprawdziwego’ ubóstwa. (Yeatman, 1990: 122). Na przykład, rząd Mulroneya stworzył komitet parlamentarny do spraw redefinicji ubóstwa, który został zbojkotowany przez partie opozycyjne. Co jeszcze ważniejsze, rząd premiera Chretien'a ogłosił, że do 1996 roku przeprowadzi totalne zmiany w kanadyjskim programie zabezpieczeń społecznych. Przedsięwzięcie to minister finansów Martin nazwał ‘najbardziej wszechstronną reformą polityki rządu od dziesięcioleci’ (Canada, 1994). W tym samym czasie rządy prowincjonalne, którym zmniejszono wpływy desperacko szukają nowych sposobów ‘reformowania’ polityki społecznej. Nadchodzące reformy w kanadyjskim powojennym systemie zabezpieczeń społecznych, jak i w fiskalnym federalizmie odzwierciedlają konstytutywną i konstytucyjną zmianę na poziomie kultury i języka.

Szczegóły tego nowego porządku nie zostały jeszcze napisane, ale kontury już są wyraźne. Pierwsza fundamentalna zmiana dotyczy tego, co propagandowy żargon (*newspeak*) nazywa przejściem od ‘pasywnego’ do ‘aktywnego’ modelu zabezpieczeń społecznych. Trudno nie zauważyć, że nowy porządek oznacza nową hierarchię wartości. Sygnalizuje zmiany w filozofii zabezpieczeń społecznych, polegające na odejściu od ochrony ludzi, którzy są tymczasowo lub permanentnie wykluczeni z rynku pracy, do nowego reżimu, gdzie przekwalifikowywanie się i uczestnictwo w rynku pracy są warunkami uzyskania pomocy społecznej. Wszyscy fizycznie zdolni do pracy, szczególnie młodzież, są ‘niezasługującymi’ na pomoc bezrobotnymi, o ile np. nie uczynili wysiłków aby się przekwalifikować, albo jeśli nie podejmują byle jakiego płatnego zajęcia, żeby uzupełnić dochód z pomocy społecznej i w ten sposób zmniejszyć ciężar, jaki narzucają państwu. Eksperymentalny program w Nowym Brunzwicku uzależnia pomoc społeczną od przekwalifikowania się, podczas gdy w Brytyjskiej Kolumbii i Nowej Funlandii osoby otrzymujące zasiłki dostają dodatkowo premię za podjęcie nisko płatnej pracy. A w międzyczasie nowy rząd Liberalów ogłosił swoje rekomendacje dla programów pomocy społecznej, które mają działać jako ‘wyrzutnia na rynek pracy’ (Lloyd Axworthy: *Globe and Mail*, 17 grudnia, 1993: A1).

Nowy rząd federalny zapowiedział także, że dotrzyma obietnic wyborczych i stworzy hufce pracy dla młodych bezrobotnych Kanadyjczyków. Pogląd, iż szczególnie młodzież jest grupą ‘niezasługującą’ na pomoc społeczną, był z naciskiem upowszechniany przez konserwatystów

takich, jak Judith Maxwell, była przewodniczącą Rady Ekonomicznej Kanady (Economic Council of Canada). Proponowała ona, aby żadnemu Kanadyjczykowi poniżej 25. roku życia nie przysługiwało ubezpieczenie od bezrobocia, ponieważ, „to byłaby tragedia, gdyby ci młodzi ludzie zostali okrutnie doświadczeni przez bezrobocie” (York, 1993: A1, A4). W domyśle ona sama i jej formacja polityczna zakłada, choć tego oficjalnie nie mówi, że za bezrobocie młodzieży będzie odpowiadała rodzina, dopóki młodzi ludzie nie zbiorą punktów kredytowych w systemie pomocy społecznej.

Nowe podejście w systemie zabezpieczeń społecznych sygnalizuje kilka ważnych przemian w kulturze politycznej. Po pierwsze, system ten przeprojektowano, aby uczynić go bardziej restrykcyjnym, zwłaszcza dla tych, których uważa się za zdolnych do pracy, by zmusić ich do powrotu na rynek pracy, nawet jeśli jedyne dostępne miejsca pracy nie spełniają podstawowych standardów, tzn. są tymczasowe, w niepełnym wymiarze godzin, i niskopłatne (Yeatman, 1990 :130). Nieprzypadkowo, to właśnie takie miejsca pracy powstają w nowej restrukturyzowanej gospodarce Kanady. Po drugie, ‘aktywne’ programy zabezpieczeń społecznych służą do re-dyscyplinowania siły roboczej przez uzależnienie osób żyjących w ubóstwie od podjęcia jakiegokolwiek formy pracy, aby uzupełniać zasiłki społeczne, a także przez konstruowanie stereotypu ‘niezasługujących’ biednych, którzy nie uczestniczą w rynku pracy. Po trzecie, efektem współoddziaływania tych czynników jest negacja systemowych analiz ubóstwa i bezrobocia. Zachęca się nas, abyśmy myśleli o bezrobociu w kategoriach niezasługujących, albo nieposiadających odpowiednich kwalifikacji jednostek, zamiast o restrykturyzacji ekonomiczno-politycznych założeń Kanady i jej oczywistej niemożności stworzenia miejsc pracy dla większości z rosnącej liczby Kanadyjczyków. Nadzorujące spojrzenie politycznych decydentów przesuwają się od czynników strukturalnych (którym się nie przeciwdziała) w stronę mikro-oddziaływania na jednostki, aby pomogły sobie same.

## **Pleć, państwo i restrukturyzacja**

Przemieszczenie granic między tym co prywatne i publiczne, dyskurs reprivatyzacji, utowarowienie dóbr publicznych, rekonstytucja przestrzeni prywatnej, delegitymizacja praw

społecznych obywateli oraz indywidualizacja bezrobocia i ubóstwa są symptomami załamania się ‘powojennego kompromisu’. Wszystkie te elementy nowego porządku pojawiają się bez jakichkolwiek odniesień do płci czy zmian w relacjach płci pomimo, że widać podtekst płci we wszystkich zmianach kształtu państwa i kultury politycznej. Faktem jest, że feministki długo nie dostrzegały konsekwencji ‘rozpadu’ lub transformacyjnych skutków ‘budowania od nowa’ (Brodie, 1994). Gwoli jasności, akademickie feministki i organizacje kobiet protestowały przeciwko genderowym skutkom zmian. Jest wiele dowodów na to, iż restrukturyzacja odbywała się przede wszystkim na polu płci. Zwiększyła ona ubóstwo, szczególnie wśród samotnych matek i starszych kobiet. Redukcje w programach zabezpieczeń społecznych dotknęły kobiety zarówno jako klientki tych programów, jak i jako zatrudnione w nich osoby. Wycofywanie się z założeń państwa dobrobytu oznaczało przesunięcie podstawowych usług społecznych z domeny płatnego zatrudnienia do domeny darmowej pracy kobiet (Elson, 1992). Ponadto badania sugerują, iż największe koszty restrukturyzacji ponoszą kobiety kolorowe i kobiety z klasy robotniczej.

Jednocześnie, feministyczna teoria prawie w ogóle nie odniosła się do przeobrażeń kulturowych związanych z wyłanianiem się nowego kształtu państwa, tzw. ‘państwa postfordystycznego’, oraz jego konsekwencji dla kobiet i zorganizowanego ruchu kobiecego. W minionych dekadach feministyczne teoretyczki brały udział w licznych i długich debatach na temat państwa. Między innymi powstała obszerna literatura na temat historycznych związków między kształtem państwa, kapitalizmem a patriachatem, jak również na temat państwa opiekuńczego jako źródła upodmiotowienia i podporządkowania kobiet. Feministyczne teoretyczki podejmowały próby konstrukcji własnych (liberalnych, radykalnych, socjalistycznych lub marksistowskich) teorii państwa. Wszystkie te projekty w niedawnych latach zostały porzucone, a niektóre feministki uważają, iż stworzenie ‘wielkiej teorii’ państwa jest niemożliwe, a więc szkoda na to czasu (Pringle i Watson, 1990). Australijska badaczka, Judith Allen sugeruje na przykład, że państwo jest zakładającym jedność agregatem, abstrakcyjną, za mało specyficzną kategorią, aby móc ją wykorzystać do analizy poszczególnych, różnych i specyficznych (lub lokalnych) pilnych problemów, jakie podejmują feministki’. Idąc jeszcze dalej, twierdzi ona, iż państwo nie jest ‘rodzimą kategorią’ feminizmu (Allen 1990:22)

Propozycja Allen, aby feministki ograniczyły się do badań tego co z natury i nieodłącznie „do nich należy”, w oczywisty sposób wzmacnia raczej niż stawia wyzwanie patriarchalnym założeniom o płciowym podziale pracy intelektualnej i władzy politycznej. W podtekście tej krytyki tkwi założenie, że feministki nie muszą sobie brudzić rąk w męskim świecie abstrakcyjnej polityki, a zamiast tego powinny zajmować się codziennymi sprawami, które bezpośrednio dotyczą kobiet. Ale czy feministki nie ryzykują zbyt wiele, kiedy decydują się zignorować lub odrzucić w teorii lub w praktyce rolę i znaczenie państwa, zwłaszcza w okresie fundamentalnej transformacji, kiedy wszystkie reguły gry się zmieniają? Lub, jak pyta Grosz, czy wybór, przed jakimi stoi feministyczna teoria polega na tylko na przestrzeganiu totalizujących doktryn, bądź rozproszeniu feministycznej walki w zlokalizowanych, regionalnych czy specyficznych konfliktach? (Grosz, 1990:341)

Zamiast odrzucać pojęcie państwa, feministki powinny raczej postawić pytanie o to, coż takiego jest w naszym myśleniu o państwie, co nie pozwala nam opisać współczesnego doświadczenia? Co złego w myśleniu o państwie jak, na przykład, o rzeczy, suwerenie, jako pewnym miejscu, gdzie władza jest skoncentrowana, podniesiona na wyższy poziom, skąd oddziałuje na społeczeństwo? Dlaczego nie postrzegać państwa w kategoriach instrumentu dominacji w rękach pewnej, istniejącej niezależnie od państwa, jedności interesów, albo jako bytu działającego spójnie i instrumentalnie – zawsze, z początku, lub w ostatniej instancji - na rzecz reprodukcji hegemonii konkretnego interesu - czy to kapitału, czy patriarchy? Czy jest w tych założeniach coś, co sprawia, że państwo i jego transformacja nie są dostatecznie istotne jako przedmiot feministycznych analiz?

Dotychczasowe teorie feministyczne zapewne zaciemniają tyle samo, co uda im się wyjaśnić w kwestii kompleksowych, historycznych interakcji między postaciami państwa, porządkami płciowymi i nacechowaną płciowo polityczną podmiotowością. Pomimo pokusy, aby przyrównać państwo do rzeczy, którą można uchwycić i posiadać, można je chyba lepiej ująć jako historyczny pakiet współdzielonych przeświadczeń, czy zgodnie z sugestiami Brown, jako: 'luźny zestaw form i technik władzy, dyskursów, reguł i praktyk’, które jednocześnie zajmują historycznie ukształtowaną, pełną napięć i wewnętrznych sprzeczności przestrzeń. (Brown, 1992:12)

## **Płciowy i kulturowy wymiar państwa**

Propozycja zanalizowania kształtu państwa przez pryzmat dyskursu zajmuje centralne miejsce w pracy Corrigan i Sayera, którzy nalegają, 'by uchwycić kształt państwa z perspektywy kultury' (Corrigan i Sayer, 1985:3). Zgodnie z ich prowokacyjną tezą koncepcja państwa jako spójnej jedności instrumentalnie umiejscowionej ponad społeczeństwem jest 'w dużej mierze ideologicznym konstruktem i fikcją'. Podczas gdy instytucje rządu są dostatecznie rzeczywiste, relacja między państwem a społeczeństwem nie jest aż tak hierarchiczna i jednostronna, jak zakłada się w ramach dyskursu i powszechnych historycznie przeświadczeń, o tym, co naturalne, neutralne i obiektywne. Corrigan i Sayer uważają iż owe współdzielone przeświadczenia [*shared understandings*] opierają się na 'narzucanych założeniach', które są zarówno historyczne, jak i produktywne, konstytuują bowiem kulturowe fundamenty poszczególnych form państwa i politycznych tożsamości. Z kolei państwo wplata te założenia w codzienność. Między innymi, są one zabezpieczane prawnie, wbudowywane w instytucje i wdrażane przy pomocy regulacji i sankcji (Corrigan i Sayer: 1985: 2-7). Corrigan i Sayer tłumaczą, czym jest państwo w ten sposób:

„[Państwa] szczegółowo definiują akceptowane formy i przedstawienia społecznej aktywności, a także indywidualne i zbiorowe tożsamości; regulują one w empirycznie konkretny sposób... życie społeczne. Z tej perspektywy „Państwo” nigdy nie przestaje mówić.” Corrigan i Sayer, 1985:3)

Wśród najpoważniejszych narzucanych założeń, jakie liberalne państwo dobrobytu wprowadzało ciągle od nowa w swojej długiej historii, są te o właściwych granicach między tym, co publiczne, a rynkiem i gospodarstwem domowym. Ta postać państwa była początkowo obmyślona, a później wielokrotnie restrukturyzowana za pomocą tego co Walzer nazywa 'sztuką separacji'. Wcześni teoretycy liberalizmu zakwestionowali feudalny porządek ufundowany na narzuconych założeniach o naturalności hierarchii i współzależnościach organicznej całości. i przekształcili to w 'świat murów'. „Zarysowali oni linie oddzielające różne domeny i stworzyli socjopolityczną mapę”, która była wielokrotnie modyfikowana, ale w ramach której nadal żyjemy (Walzer, 1984:315; *passim*).



Klasyczny dyskurs liberalny najpierw zalecał, a potem zmaterializował swoje założenia, reorganizując przestrzeń symboliczną, ekonomiczną i polityczną. Sednem tego procesu było narzucenie nowych założeń o tym, co naturalne i uniwersalne, co należy, a co nie należy do pola polityki, jakie reguły i praktyki mają zastosowanie w publicznym świecie państwa, a jakie w prywatnej domenie rynku czy w domowym królestwie rodziny. Co ważne, liberalizm głosił ‘naturalny’ izomorfizm, czy raczej koincydencję między miejscami a praktykami i między instytucjami a funkcjami. Każda domena była zarządzana przy pomocy odrębnych reguł, hierarchii i praktyk dystrybucji (Bowles i Gintis, 1986: 98-101). Kościół został oddzielony od państwa, aby mogło być ono zarządzane zgodnie z zasadami liberalizmu, a później liberalnej demokracji. Państwo zostało oddzielone od rynku, który funkcjonował zgodnie z zasadami leseferystycznego kapitalizmu, wytwarzającego głębokie nierówności i opresyjny system klasowy. Zarysowana została także granica między sferą publiczną a prywatną lub domową, którą poddano władzy jednostek-mężczyzn. Zgodnie z tradycją i prawem rodzina była terenem, na który państwo nie mogło wkraczać. Dom mężczyzny był ‘jego zamkiem’ (Pateman, 1988: 192).

Feministki od dawno argumentują, że liberalny podział na prywatne i na publiczne ani nie jest ustalony raz na zawsze, ani nie jest naturalny czy oczywisty, ale wprost przeciwnie - stanowi narzędzie reprodukcji opresyjnego porządku płciowego i podporządkowania kobiet (Bowles i Gintis, 1986:66). Te potężne społeczne konwencje narzuciły doskonałe współwarunkowanie się funkcji, instytucji i tożsamości płciowych, tym samym nasycając postacie kultury seksualnym podziałem pracy i waloryzacją tego co (przypisane jako) męskie. Klasyczny liberalizm założył sztuczny i politycznie negocjowany świat publiczny, który z kolei oparto na naturalnym świecie rodziny. Taki świat, pod warunkiem, że nie będzie naruszany, miał zaspokajać potrzeby reprodukcji społecznej. Jednocześnie dyskurs patriarchalny konstruował kobiety jako ‘naturalnie’ związane z rodziną, praca reprodukcyjna kobiet była ‘naturalna’, a rodzina była ‘naturalną’ jednostką. Jak ujęła to Brown: ‘wszędzie natura wita się z naturą’ (Brown 1992:17). Rodzina i miasto były ujęte jako byty odrębne i autonomiczne, oraz nieodwracalnie upłciowione. Ani dla kobiet, ani aspektów ich życia nie znaleziono prawomocnego miejsca w polityce.

Oczywiście definicje podziału na prywatne/publiczne i ich związki z ‘naturą’ są działaniami politycznymi, które państwo ustawicznie reorganizuje i wzmacnia poprzez specyficzne dla siebie reguły i praktyki (Nicholson, 1992: 38). Domena prywatna jest konstruowana przez zespół narzucanych założeń oraz polityk i praktyk publicznych, i jest przepojona politycznym kodowaniem, które określa ją jako prywatną. Idea separacji między sferą publiczną a prywatną sferą domową jest jednocześnie prawdziwa i fałszywa (Pateman, 1992: 226). Jest ona prawdziwa w tym sensie, iż przestrzeń ta i jej mieszkańcy są konstruowani jako jednostki wyłączone z domeny politycznej. Jest fałszywa w tym sensie, że granica ta jest wdrażana wtedy, kiedy staje się obiektem polityki publicznej (Phillips, 1991:87, 95). Podział na prywatne i publiczne nie jest więc, jak chce liberalizm, granicą rozdzielającą dwa różne światy, ale wprost przeciwnie, jest historycznie zmienną i kontestowaną formą dyskursu, która jest obciążona politycznym kodowaniem i upłciowionymi znaczeniami. Państwo nie tyle po prostu odnosi się do prywatnych potrzeb, ono je konfiguruje, administruje nimi i produkuje je (Brown, 1992:30). Innymi słowy, państwa nie odzwierciedlają tożsamości płciowych czy nierówności, wprost przeciwnie, odgrywają ważną rolę w ich konstytuowaniu.

### **Wołanie kobiet do polityki**

Historyczne postacie państwa, jak argumentuje Foucault, są ‘kodyfikacją wielu relacji władzy’, w tym także relacji płci (w: Held i in., 1983:312). Kulturowe i dyskursywne przekazy wzywają kobiety do polityki w historycznie uwarunkowanym trybie, otwierają dla nich pewne polityczne przestrzenie i zamykają inne. Chciałabym pożyczyć od Althussera jego koncepcję interpelacji, aby pokazać, że kobiety są przywoływane do polityki w różny sposób w różnych czasach - w zgodzie z dominującą w danym okresie kulturową konstrukcją tego, co prywatne i publiczne (Althusser, 1971: 160-170). Chociaż Althusser nie zajmuje się konstytuowaniem nacechowanych płciowo podmiotowości, argumentuje on, iż dominująca ideologia służy do interpelacji (przywołania) jednostek do polityki na jej warunkach i w ten sposób narzuca im konkretną polityczną tożsamość. Państwo wzywa więc: ‘hej, ty tam!’ (na przykład, kobieto, matko, wyborco!), a kiedy odpowiemy na te wezwania, przyznawana jest nam taka, a nie inna tożsamość w domenie publicznej (McDowell, 1986:37-38). Zazwyczaj

państwo wzywa kobiety na wiele sprzecznych ze sobą sposobów, na przykład interpelując je jako matki, robotnice, klientki opieki społecznej, płatniczki podatków, żony i obywatelki (Fraser, 1989:134). Należy tu podkreślić, że bez względu na to jakie są te historyczne interpelacje, nadają one treść politycznym tożsamościom kobiet i ich organizacji, podobnie jak temu, co uważa się za interes kobiet lub ich stawki polityczne (Pringle i Watson, 1990).

Centralną rolę w moim myśleniu o przeobrażeniach związków między kształtem państwa, relacjami płci i historycznymi priorytetami kanadyjskiego ruchu kobiecego odgrywa idea konstrukcji dyskursywnych. Opis przeobrażeń owych związków, jaki tu proponuję, jest z konieczności schematyczny. Nie jest moją intencją minimalizowanie różnic między kobietami w jakimkolwiek wymiarze, ani ich politycznej sprawczości. Podkreślając te przeobrażenia, pragnę raczej wykazać, że kobiety i ruch kobiet są producentkami, i produktami politycznej kultury. [XIX-wieczne] państwo leseferystyczne uczyniło kobiety przedmiotem swojej polityki dużo wcześniej, zanim zostały one uznane za pełnoprawne podmioty polityczne (Phillips, 1991:87). Wpisało w sferę prywatną specyficzne konstrukcje płci i relacji płci, które z czasem stały się podstawą interpelacji kobiet do formalnej sfery politycznej. Kobiety umieszczono w sferze prywatnej, odmawiając im uprawnień podmiotu i praw obywatelskich, a ich uzależnienie od mężczyzn było zapewnione przez serię restrykcji dotyczących edukacji, zatrudnienia i własności prywatnej. Konstrukcja wszystkich kobiet jako przynależnych do sfery prywatnej i zależnych była sztywno wpisana w prawo, a pomimo to, paradoksalnie, w powszechnym rozumieniu warunki te uważano za naturalny porządek rzeczy, a kobiety, które nie zależały od mężczyzn, postrzegano jako niekobiece.

Koncepcja podziału na prywatne i publiczne została nasycona płciowymi znaczeniami i wywarła trwały wpływ na rolę kobiet jako aktorów politycznych. Początkowo tylko mężczyźni mogli domagać się liberalnych praw do wolności i równości w sferze publicznej, podczas gdy kobiety uważano za naturalnie poddanewładzy mężczyzn w sferze domowej. Przez prawie cały okres obowiązywania, leseferystyczne państwo konstruowało kobiety jako ‘podmioty przed-polityczne’ – publiczność wykluczoną ze „sfery publicznej” (Chapman, 1993). Nieprzekraczalna granica między prywatnym a publicznym służyła do ograniczania i dokładnego określenia pola polityczności [*terrain of politics*], zamykając sprawy i relacje płci

w enklawie, która chroniła je przed polityczną kontestacją i renegocjacją (Fraser, 1989). Polityczne umiejscowienie kobiet zostało znaturalizowane. Co więcej, zasady uznane za właściwe w sferze publicznej, takie jak równość, wolność i demokracja, postrzegano jako niekompatybilne czy wręcz niebezpieczne dla rynku i rodziny.

Zdobycie praw wyborczych przez kobiety oraz wygrana w Sprawie Osób<sup>4</sup> przedstawia się jako kamienie milowe w długim marszu kanadyjskich kobiet do równości. Ta perspektywa w dużej mierze zniekształca historię kanadyjskiego ruchu kobiecego w tym okresie i pomija, jak kobiety zostały wezwane do polityki. Kanadyjskie kobiety nie były przywołane do sfery publicznej na tych samych zasadach co mężczyźni, to jest jako członkowie neutralnej pod względem płci wspólnoty obywateli. Niewielka liczebnie grupa wczesnych feministek rzeczywiście walczyła o równe prawa obu płci we wszystkich domenach życia, ale kobiety te były marginalizowane zarówno w kanadyjskim ruchu kobiet jak i w ruchu reform społecznych z przełomu wieku. Główny nurt kanadyjskiego ruchu kobiecego stanowiły macierzyńskie feministki, które raczej wypowiadały się w jego ramach, niż przeciwstawiały się patriarchalnemu modelowi rodziny i wyobrażeniom dotyczącym kobiet (Ursel, 1992:80-82). Te wczesne feministki i ich oponenti podzielali takie same kulturowe założenia o podmiotowości kobiet i o właściwym porządku płciowym. Kobiety przynależały do domu i właśnie z tej pozycji wszystkie dobre kobiety – córki, żony, a przede wszystkim matki wykazywały swoją moralną wyższość.

Konstruowane jako moralne strażniczki sfery prywatnej kobiety szybko stały się sojuszniczkami wiktoriańskiego ruchu reform społecznych. Ta potężna koalicja społecznych reformatorów starała się o ochronę rodziny poprzez regulację godzin i warunków pracy dla kobiet i dzieci, poprawę standardów mieszkaniowych i publiczną kanalizację. Wczesne feministki zyskały znaczenie polityczne właśnie dlatego, iż pragnęły tego, co zostało już wcześniej zakodowane jako idealny typ sfery 'prywatnej' - na przykład: abstynencji,

---

<sup>4</sup> W 1929 roku 'pięć słynnych kobiet' (jak są obecnie nazywane) z prowincji Alberta w Kanadzie, Henrietta Muir Edwards, Nellie McClung, Louise McKinney, Emily Murphy and Irene Parlby, wystąpiły do Sądu Najwyższego w Kanadzie o uznanie kobiet jako podmiotów prawa. Sąd odrzucił ich wniosek, po odwołaniu, 18 października 1929 British Privy Council uznał, że kobiety są osobami w świetle prawa. Od tamtej pory 18 października jest Świętem Osób, a październik jest miesiącem historii kobiet.

kanalizacji publicznej, wychowania dzieci, ochrony kobiet – jako ‘modelu dla sfery publicznej’ (Jenson, 1990a:12) Historyczka Susan Mann (Trofimenkoff) opisuje pierwszą falę feminizmu w ten sposób: „Kiedy (feministki) włączały się w działalność publiczną poza domem, robiły to w imię ochrony domu. Poszerzały sferę macierzyństwa dla dobra społeczeństwa’ (Trofimenkoff, 1983:199).

Z czasem kanadyjskie kobiety uzyskały formalne prawa obywatelskie, a państwo opiekuńcze dokonało ingerencji w wiele przestrzeni, które, jak wcześniej deklarowało państwo leseferystyczne, miały pozostawać niezmiennie i uniwersalnie prywatne. Powstanie państwo dobrobytu wiązało się z restrukturyzacją, która fundamentalnie zmieniła granice między gospodarką a państwem, między tym, co publiczne, a tym, co domowe. Państwo to przeprowadziło radykalną rozszerzenie domeny publicznej poprzez regulacje i bezpośrednie interwencje w gospodarce oraz przez poddanie rodziny i innych aspektów życia prywatnego oglądowi państwa i jego pomocy (Andrew, 1984, 667; Abbott i Wallace, 1992:17). To nowe wówczas państwo ustanowione było na odmiennych zrębach współdzielanych przeświadczeń co do roli państwa i praw obywateli. Jane Ursel nazywa to nowe rozumienie ‘ideologią dobrobytu’ i argumentuje, iż ‘osiągnięto wówczas konsensus równie istotny, ale znacznie odmienny od konsensusu wiktoriańskiego ruchu reform społecznych’ (Ursel, 1992:205). Zmienił on konstytucję płciowego porządku i miejsca, jakie w nim miały kobiety. Nowy porządek, jak ukazuje dogłębna analiza fordyzmu i brytyjskiego państwa dobrobytu, przeprowadzona przez McDowell, wiązał się z bardzo specyficzną rolą miejsca pracy i domu. Zakładał on stabilną klasę robotniczą, nuklearną rodzinę utrzymywaną przez męską głowę rodziny, zależne od niej żonę i dzieci, oraz bezpłatną pracę domową kobiet – wszystkie te formy kulturowe były podtrzymywane i wzmacniane przez keynesowskie państwo opiekuńcze (McDowell, 1991:400-402)

Podczas gdy państwo to wzmacniało specyficzną formę rodziny, w szczególny sposób wzywało także kobiety do polityki. Zamiast ‘przywołania’ kobiet jako moralnej siły w polityce, państwo opiekuńcze przemawiało do kobiet jako do matek i ujmowało je w kontekście nuklearnej, utrzymywanej przez mężczyznę, rodziny. Po wojnie kobiety były aktywnie zachęcane (a czasem przymuszane), aby odeszły z rynku pracy i powróciły do

domu. Feministyczne teoretyczki państwa bardzo słusznie wskazują na dyskursy zabezpieczeń społecznych i ich dostarczania, które odegrały centralną rolę w konstrukcji płciowego porządku i podporządkowania kobiet w latach powojennych (Pringle i Watson, 1990:235).

Ideologia zabezpieczeń społecznych przemieściła nacisk dyskursu o państwie i jego polityki od regulacji do zabezpieczania, od ochrony kobiet i dzieci do administrowania dochodami i usługami społecznymi dla rodzin. Ustawa o Rodzinie (1944, w tym dotycząca zasiłków dla matek) była jednym z pierwszych kanadyjskich uniwersalnych programów zabezpieczeń społecznych, stanowiła też wyjątek w ustawodawstwie społecznych w tym sensie, że jej beneficjentki dostały coś, o co się nigdy nie starały (Ursel, 1992:205, 190). Zaprojektowane w taki sposób, aby wzmocnić płacę rodzinną, zabezpieczenie to przywołało kobiety jako matki i opiekunki domowego ogniska. Państwo opiekuńcze przekierowało pieniądze od pracujących kobiet, które nie przystawały do dominującego modelu, do zgodnych z tym wzorcem kobiet-matek (Pringle i Watson, 1990, 236). W bardzo konkretny sposób polityka społeczna nie była skierowana do kobiet jako grupy społecznej, ale ku modelowi matki, aby wzmocnić pewien rodzaj rodziny i pewien model organizacji rynku pracy.

Państwo opiekuńcze inaczej konstytuowało rodzinę, a jednocześnie otworzyło dla zarządzania i politycznych negocjacji wiele aspektów życia codziennego, które wcześniej kodowano jako prywatne. W ramach tych procesów otworzyła się nowa przestrzeń publiczna dla kobiet, ale przestrzeń ta była określona została przez założenia, iż 'interes kobiet' i 'interes rodziny' są takie same. Niemniej ta właśnie polityczna przestrzeń pozwoliła kobietom organizować się, formułować polityczne żądania, wpływać na państwo, aby poprawiło systemy pomocy dla rodzin, a także wymagać od niego, aby poprawiło sytuację kobiet we wszystkich aspektach życia codziennego. Przyczyniło się to do rozwoju mnóstwa kobiecych organizacji, w tym wielu finansowanych przez państwo, które wpłynęły na zbiorową tożsamość i stopniowo wciągały polityczne skrzydło ruchu kobiecego do „progresywnej”, nakierowanej na państwo koalicji. Jak ujmuje to Fraser, państwo opiekuńcze przyniosło nowe formy społecznej kontroli i nowe formy konfliktu, nowe ruchy społeczne, a także nowe przestrzenie konfliktu (Fraser, 1989:132).

Jednym z przykładów konstytuowania interesów kobiet i ruchu kobiet przez państwo opiekuńcze jest Królewska Komisja do spraw Statusu Kobiet. Matki drugiej fali kanadyjskiego ruchu kobiet, spośród których wiele zaangażowało się w anglo-kanadyjskich organizacjach klasy średniej, jak np. Głos Kobiet, prowadziły kampanie na rzecz utworzenia publicznej komisji, która zajmie się tym, jak państwo może poprawić sytuację kobiet w sektorze publicznym, sferze domowej i w gospodarce. Raport Komisji ukształtował polityczną agendę większości kanadyjskiego ruchu kobiet i dał silny impuls do stworzenia ich sztandarowej organizacji, Narodowego Komitetu Działań na rzecz Statusu Kobiet (NAC) oraz ciał monitorujących w łonie instytucji federalnych, takich jak Kanadyjska Rada Doradcza w sprawie Statusu Kobiet (CACSW).

W tym wczesnym okresie NAC i inne organizacje kobiet uprawiały lobbying na rzecz poszerzenia systemu ubezpieczeń społecznych i uczynienia go bardziej wrażliwym na ich koncepcje interesu kobiet. Główny nurt ruchu kobiet był zdecydowania pro-państwowy. Wiele kanadyjskich feministek, jak opisuje Vickers, postrzegają 'państwo raczej jako dostawcę usług, w tym usług regulacji prawnych, niż jako instytucję utrwalającą patriarchalne normy, a większość z nich była przekonana, że usługi, takie jak opieka nad dziećmi czy opieka zdrowotna są pomocne' (Vickers, 1992:45).

W latach 80. i we wczesnych latach 90. ruch kobiecy postrzegano jako uprawnioną grupę lobbyingową, której należał się udział w konsultacjach projektów politycznych i miejsce w komitetach i debatach programowych na temat 'spraw kobiecych' podczas federalnych kampanii wyborczych. Innymi słowy, kobiety zostały 'przywołane' do polityki jako grupa społeczna ze specjalnym interesem w państwie dobrobytu. Uprawnienia organizacji takich jak NAC były jednakże ograniczone do polityki społecznej. Jak relacjonuje Majorie Cohen, feministyczna ekonomistka z długim stażem w NAC, „do 1980 r. rząd i organizacje pracodawców zaakceptowały udział kobiet w takich sprawach, jak równe płace, urlopy macierzyńskie, desegregacja zawodowa. Zaakceptowali także nasze uprawnienie do wypowiedzania się w obszarach zorganizowanej opieki nad dziećmi, wyboru reprodukcyjnego, pornografii itp. - wszystko, co uchodziło za sprawę kobiet. Pod koniec lat 80., kontynuuje

Cohen, zaczęłyśmy rozmawiać o sprawach ekonomicznych, takich jak budżet, polityka handlu międzynarodowego, prywatyzacja, deregulacja, struktura kanadyjskiej gospodarki – okazało się, że idziemy za daleko. To nie były sprawy kobiet, kobiety nie były ekspertami, nasza krytyka nie miała znamion wiarygodności” (Cohen, 1992: 218-219).

Tak długo, jak nie podważano państwa opiekuńczego, zorganizowany ruch kobiet mógł poszerzać swoją strefę wpływów i czynił to, szczególnie wewnątrz państwa. Obecna runda restrukturyzacji z jej zmianami w dyskursie i kształcie państwa dokonuje erozji tych politycznych przestrzeni w ramach których współczesny ruch kobiet znalazł swoją spójność i sprawczość. Pojęcie zabezpieczeń społecznych jak w kalejdoskopie zmienia swój sens w toku na razie niedokończonyj dyskursywnej walki o znaczenie tego, co prywatne i co publiczne.

### **Restrukturyzacja i ruch kobiet**

Kanadyjski ruch kobiet nie zajął bynajmniej pasywnej postawy wobec wyłaniającego się nowego porządku. Od początku jasno rozpoznano, że feministyczne cele równości kolidują z neoliberalną wizją minimalistycznego państwa i nieograniczonego rynku. Druga fala kanadyjskiego feminizmu systematycznie łączyła osiągnięcie równości płci z zaangażowaniem i interwencją państwa, czy to poprzez tworzenie sieci zabezpieczeń społecznych, czy przez regulację sektora prywatnego. Naczelne feministyczne żądania, takie jak uniwersalna i dostępna finansowo opieka nad dziećmi, bezpieczeństwo dochodów dla samotnych matek i starszych kobiet, działania afirmatywne, równość płac wiązały się z większym zaangażowaniem państwa, a nie z jego odchudzaniem (Gottell i Brodie, 1991:62). Trudno się więc dziwić, że po wygranej w wyborach federalnych Postępowej Partii Konserwatywnej w 1984 r., NAC i inne wiodące organizacje kobiece wykorzystywały swój polityczny kapitał w obronie państwa opiekuńczego: zakwestionowały tzw. agendę Torysów, prowadziły kampanie przeciwko Porozumieniu o Wolnym Handlu i przeciwko porozumieniom z Meech Lake i z Charlottetown<sup>5</sup>. Ruch kobiet nie podjął natomiast walki konstytucyjnej, tak jak zrobił

---

<sup>5</sup> Porozumienia dotyczące konstytucji (Meech Lake Accord z 1987) i nowego podziału władzy i zakresu odpowiedzialności między rządami i legislaturami prowincjonalnymi a federalnymi (Charlottetown Accord, z 1992).



to w 1980 r., aby zagwarantować równość kobiet. Zamiast tego sprzeciwiał się konstytucyjnym inicjatywom rządu Mulroneya na gruncie obrony trwałości państwa opiekuńczego i zdolności przyszłych rządów federalnych do wprowadzania nowych programów zabezpieczeń społecznych.

Ta polityczna strategia, skądinąd nie do uniknięcia, postawiła ruch kobiet w paradoksalnej sytuacji, kiedy musiał bronić tego samego państwa opiekuńczego, które wcześniej krytykował jako nie spełniające celów, patriarchalne, klasistowskie i rasistowskie (Abbott i Wallace, 1992:22) i które teraz krytykowali także neoliberalowie. Polityczne interwencje, a także koalicje z sektorem organizacji społecznych (luźna koalicja grup, które sprzeciwiały się porozumieniom o wolnym handlu oraz neoliberalnym zmianom w polityce) zasygnalizowały zasadniczą zmianę w powojennym ruchu kobiet. Formalne organizacje, takie jak NAC, zmuszone zostały do zmiany miejsca na scenie politycznej, od uprawnionej grupy lobbystycznej z uprzywilejowanym dostępem do decydentów do uczestnictwa w szerokiej koalicji, która fundamentalnie sprzeciwiała się nowej strategii rozwoju i wyłaniającej się nowej formie państwa. To przemieszczenie odbyło się kosztem politycznych konsekwencji, szczególnie podczas narodowego referendum nad porozumieniami z Charlottetown. NAC została wówczas oskarżona o udział w koalicji grup, które ‘zagrożają kanadyjskiemu konsensusowi’, a nawet ‘są wrogami Kanady (This Magazine, styczeń 1993:9). Judy Rebick, ówczesna przewodnicząca NAC, stwierdziła, że rządząca elita ‘agresywnie zareagowała na zaangażowanie NAC po stronie ‘Nie’, ponieważ złamałyśmy tabu, przyjęłyśmy radykalne stanowisko w kwestii, która nie była tradycyjnie uważana za naszą sprawę’ (cyt. za: Gottlieb, 1993:382).

Wrogość wobec organizacji kobiecych w okresie referendum była tylko elementem szerszego, skoordynowanego ataku - który niektórzy nazwaliby odegraniem się [*backlash*] na feminizmie i kanadyjskim ruchu kobiet – jaki miał miejsce zwłaszcza za drugiej kadencji rządu Mulroneya. Rząd ten zerwał z długą tradycją dorocznych spotkań z przedstawicielkami NAC, na których dyskutowano o politycznych priorytetach statusie kobiet. Wykorzystał także redukcję deficytu jako pretekst do cięć w publicznym finansowaniu NAC i do rozwiązania

strategicznych narzędzi ruchu kobiet: ośrodków kobiecych, czasopism czy Programu Pomocy Prawnej.

Interpretacja tych cięć jako finansowego klapsa wymierzonego przez mściwy rząd neokonserwatywny, a nawet jako część, nieskutecznych zresztą, wysiłków zmniejszenia deficytu byłaby strategicznym błędem. W czasie wyborów w 1993 r. panowała cisza, jeśli chodzi o problemy kobiet. Zarówno Konserwatywna Partia Kanady, jak i przywódca federalnej partii Liberalnej odmówili udziału w zaproponowanej przez NAC debacie o sprawach kobiet. Po wyborach nowy rząd Liberalów nie podjął żadnej próby nowego porozumienia z organizacjami kobiecymi, natomiast rząd premiera Chretien przesunął funkcję ministra do spraw kobiet na niższy szczebel rządu i kontynuował cięcia w finansowaniu organizacji kobiet. Wszystkie te zmiany wskazywały redefinicję i przemieszczenie roli ruchu kobiet, jaki znaleźliśmy w okresie powojennym.

### **Polityka przemieszczania granic**

Dyskurs restrukturyzacji, jak wnioskuje Anna Yeatman na podstawie obserwacji australijskich doświadczeń, stara się marginalizować i dekonstruować ruchy emancypacyjne, takie jak ruch kobiet, za pomocą kilku istotnych strategii. Jedną z form marginalizacji jest zakwestionowanie uniwersalności ruchu, a jednocześnie stwarzanie wrażenia, że jest on branżową grupą interesu. Drugą strategią jest określanie pewnych uczestniczek ruchu kobiecego jako znajdujących się poza normą: stawały się one tym samym reprezentacją grup poszkodowanych, dla których trzeba zrobić wyjątek (Yeatman, 1990:130).

Te strategie marginalizacji oczywiście brzmią znajomo, kiedy porównamy je z kanadyjskimi doświadczeniami. Z powodzeniem argumentowano, iż kanadyjskie organizacje kobiet, takie jak NAC, nie reprezentują głównego nurtu ruchu kobiet. To podejście było po raz pierwszy wyartykułowane przez REAL (Realistyczne, Równe i Aktywne przez Całe Życie), kobiety, które podjęły próbę zdobycia grantów od państwa w ramach 'promocji równego statusu kobiet'. Federalni Konserwatyści uznali, iż spełniają one te kryteria, pomimo że organizacja ta

aktywnie sprzeciwiała się między innymi równej płacy za taką samą pracę, wyborom reprodukcyjnym i zwiększeniu konstytucyjnej ochrony praw kobiet. Wkrótce potem kandydatka partii Konserwatywnej Kim Campell, przyrzekała, że wstrzyma finansowanie grup występujących w publicznym interesie, takich jak NAC z funduszy publicznych, argumentując, iż powinny być one finansowane ze środków prywatnych, przez ich zwolenników (*Globe and Mail*, 13 lipca, 1993:A6).

Chociaż ruch kobiet ma szeroką bazę, jest inkluzywny i emancypacyjny, dyskurs restrukturyzacji etykietuje ten i inne ruchy społeczne jako ‘specjalne’, a przez to niereprezentatywne i kierujące się własnym interesem. Co więcej, dyskurs restrukturyzacji ujmuje ruchy społeczne, które występują na rzecz upodmiotowienia grup marginalizowanych jako zagrożenie dla demokracji. Argumentowane jest to w ten sposób, iż grupy te chcą przechwycić polityczną agendę i zdeorganizować scenę polityczną (Phillips, 1993:6). Barbara McDougall, była minister w rządzie Mulroneya zasugerowała, iż problem w tym, że: ‘jest tak dużo grup reprezentujących jednostkowe interesy na scenie politycznej, iż jest wręcz niemożliwe, aby rząd mógł zorganizować platformę porozumienia politycznego’ (cyt. za: Phillips, 1993,12).

Dyskurs restrukturyzacji zmierza jeszcze dalej, niż tylko do delegitymizacji głosu zorganizowanego oporu w ramach demokratycznej polityki. Podejmuje także próby minimalizacji zasadności kategorii płci. W coraz większym stopniu społeczna kategoria ‘kobiety’, która zyskała pewną jedność w państwie dobrobytu, nawet opartą na błędnych podstawach, jest poddawana dekonstrukcji. Argumentuje się, że kobiety nie mają wspólnego interesu, a jednocześnie te same kobiety są redefiniowane jako członkinie specjalnej grupy pokrzywdzonej, która wymaga skierowania nań programów społecznych, odnoszących się do ich specjalnych potrzeb (Yeatman, 1990:134). Idea ‘skierowanych interwencji’ [targetting] jest spójna z ‘patroszeniem’ państwa dobrobytu. Idea ta opiera się na założeniu, iż w okresie ograniczeń finansowych, rzadkie środki powinny być skierowane do tych, którzy ich najbardziej potrzebują. W ten sposób uniwersalne uprawnienia, takie jak zasiłek rodzinny, który ujmował matki jako obywatelki, zastępowany jest systemem kredytów podatkowych dla tych, którzy zdefiniowani są jako potrzebujący. Analogicznie, inicjatywy na rzecz

przeciwdziałania przemocy wobec kobiet zaprojektowane są w ten sposób, że ich celem są Aborygenki, kobiety kolorowe i kobiety niepełnosprawne. W doświadczaniu ucisku nie można ignorować ani pomijać zróżnicowania sytuacji kobiet z różnej klasy czy rasy. Polityka celowania środków skutkuje jednak patologizacją różnic, zamiast eksponowania strukturalnych związków między rasą, płcią, ubóstwem a przemocą. Rozkłada ona na części składowe i rozprasza wspólne żądania ruchu kobiet, przeobrażając go ‘w getto grup upośledzonych’ (Yeatman, 1990:134). Ruch kobiet, który jest historyczną, moralno-polityczną ideą z przeobrażającą się wizją politycznej inkluzji i równości, jest dekonstruowany do postaci serii niezwiązanych ze sobą statystycznych i administracyjnych kategorii, wymagających terapeutycznych interwencji, aby wyprodukować samowystarczalne jednostki.

Dyskurs restrukturyzacji zmierza do odebrania kobietom sprawczości i rozproszenia ruchu kobiecego poprzez skontrastowanie ich z ulubionym synem wyłaniającego się nowego porządku, tzw. ‘zwykłym Kanadyjczykiem’. Określenie ruchu kobiet, na przykład, jako ‘grupy specjalnego interesu’ sugeruje, że ich żądania nie odnoszą się do interesu wspólnego. ‘Grupy specjalnego interesu’ nie występują na rzecz ‘przeciętnego Kanadyjczyka’, ale zamiast tego domagają się przywilejów, na które nie zapracowały i które gwałcą nowe normy obywatelstwa. Analogicznie, określanie grup ‘specjalnych’ potrzeb i nacelowanie na nie intensywnych interwencji państwa lokuje je na zewnątrz wspólnoty zwykłych obywateli, którzy w domniemaniu sami lepiej troszczą się o własne potrzeby.

‘Zwykły Kanadyjczyk’ w obecnym rozumieniu pojawił się na kanadyjskiej scenie politycznej dopiero niedawno. Został przywołany przez Komisję Spicera jako źródło kanadyjskich wartości i klucz do narodowej jedności: przed referendum na temat Porozumienia z Charlottetown tak jak eksperci był zapraszany na forum dyskusji konstytucyjnych i stał się regularnym gościem w relacjach CBC<sup>6</sup> z kampanii wyborczej w 1993 r. ‘Zwykły Kanadyjczyk’ zajmował też uprzywilejowane miejsce w retoryce Partii Reformistycznej i był także gwiazdą, jedynym zaproszonym uczestnikiem konsultacji w sprawie budżetu, jakie Partia Liberalna zorganizowała w pięciu miastach na początku 1994 r. Chociaż retoryka

---

<sup>6</sup> Canadian Broadcasting Corporation – państwowy nadawca radiowo-telewizyjny w Kanadzie

polityczna często odwołuje się do tej postaci, jego tożsamość jest ulotna, przede wszystkim jest definiowana przez to, czym ‘zwykły Kanadyjczyk’ nie jest. ‘Zwykły Kanadyjczyk’ nie angażuje się w politykę, nie szuka specjalnego statusu ani specjalnego traktowania ze strony państwa. Nie ma rasy, klasy czy płci, występuje ponad podziałami. Jak w takim razie zinterpretować to nagłe pojawianie się i awans ‘zwykłego Kanadyjczyka’ do centrum sceny politycznej - która jak sugerują polityczne elity jest zatłoczona przez grupy specjalnego interesu, chcące przechwycić polityczną agendę i wypaczyć wspólne dobro (Leger i Rebick, 1993:95)?

Rzecz jasna, ‘zwykły Kanadyjczyk’ jest metaforą, ale czego? Każda z nas jest zwykła, albo ujmując inaczej, każda i każdy z nas jest specjalny, w ten czy inny sposób. Cóż więc oznacza dla nas to odesłanie do decyzji zwykłego Kanadyjczyka? Po pierwsze, podział na ‘zwykły’ i ‘specjalny’ daje jasny sygnał, że zwykli ludzie nie potrzebują pomocy i ochrony ze strony państwa. Jak sugeruje Iris Marion Young, współczesna polityka nadaje jednostkom status politycznych podmiotów ‘pod warunkiem, że nie domagają się one specjalnych przywilejów lub nie odwołują się do specyficznej historii lub kultury’ (Young, 1990a, 109). To dyskursywne posunięcie skutecznie wzmacnia uprzywilejowane grupy poprzez odbieranie głosu tym, których definiuje się jako innych. Young wyjaśnia: ‘W społeczeństwie, gdzie niektóre grupy są uprzywilejowane, a inne uciskane, nacisk na to, aby obywatele jako jednostki porzucili swoje konkretne afiliacje i doświadczenia, aby przyjąć ogólny punkt widzenia służy tylko temu, by wzmocnić przywilej...’ (Young, 1989:257).

### **W stronę feministycznej polityki restrukturyzacji**

Chociaż dyskurs restrukturyzacji przywołuje kobiety do polityki albo jako nie-obywatelki ze specjalnymi potrzebami, albo jako bezpłciowego obywatela, to sam proces restrukturyzacji nie jest neutralny ani pod względem płci ani pod względem rasy (Haraway, 1991: 166). Wiele kanadyjskich kobiet boleśnie doświadcza jego skutków w swoim życiu codziennym. Fordowski świat z jego stabilną nuklearną rodziną klasy robotniczej czy klasy średniej – męską głową, która zabezpiecza potrzeby rodziny, gdzie rodziny mogły zaoszczędzić i

odnieść sukces, a mama zawsze była w domu – ten świat zniknął. Praca na pełen etat coraz częściej jest zastępowana gorszymi formami zatrudnienia na czas określony lub w niepełnym wymiarze godzin, podczas gdy liczba godzin, jaką trzeba przepracować, aby utrzymać przeciętną kanadyjską rodzinę niemal podwoiła się w ciągu ostatnich 20 lat. W 1970 r. było to 45 godzin tygodniowo, a w 1991 r. – 65-80 godzin. (NAC, 1992). Przeważająca większość kanadyjskich kobiet pracuje, chociaż często w niepełnym wymiarze. Rok w rok zwiększa się liczba gospodarstw domowych, gdzie głową jest kobieta, z których większość żyje w ubóstwie. W tym samym czasie państwo wycofuje się z pomocy pracującym kobietom i ich rodzinom (McDowell, 1991: 400-402). Cięcia w zatrudnieniu i płacach, w edukacji i w programach przeszkoleń zawodowych mogą doprowadzić do utraty zdobyczy, jakie kobiety uzyskały w ciągu minionych dwudziestu lat. Szczególnie dotyczy to kobiet emigrantek, które nieproporcjonalnie ponoszą skutki wolnego handlu i upadku przemysłu wytwórczego i odzieżowego. Ponadto cięcia w programach zabezpieczeń społecznych sprawiają, że wiele kobiet wraca do tradycyjnych form rodziny, aby dostarczać bezpłatnej pracy opiekuńczej dla członków rodziny.

Restrukturyzacja niekorzystnie wpłynęła na kobiety po obu stronach podziału na prywatne i publiczne, co dało podstawy do argumentowania, że wyłaniający się porządek doprowadzi do kryzysu w zabezpieczaniu podstawowych potrzeb społecznych. Reprywatyzacja zależy od dalszego funkcjonowania nuklearnej patriarchalnej rodziny, a jak nietrudno dostrzec, upowszechniane są kulturowe odniesienia waloryzujące tę ‘idealną formę rodziny’ (Ursel, 1992:295). Nowy płciowy porządek jest wewnętrznie niestabilny, ponieważ ten ideał nie jest dominującą formą rodziny w rzeczywistości, oraz dlatego, że oczekuje się od kobiet zwiększania nakładów pracy na rzecz rynku i domu (Brodie, 1994, Fraser, 1989, McDowell, 1991, Ursel, 1992). Założenie, iż polityka przemieszczenia granic między tym, co prywatne a publiczne, jest skazana na porażkę tylko z tej racji, że państwo nie jest w stanie zapewnić trwania fordystycznego modelu rodziny, byłoby jednak błędem. Restrukturyzacja wiąże się wszak z rekonstytucją rodziny i domeny prywatnej.

Jako przykład można tu podać Komisję Ontario w sprawie Reformy Prawa, która niedawno stwierdziła, iż najwyższy czas, aby rząd uznał ‘różnorodność form rodziny’ poprzez wymóg

rejestracji wobec par tej samej płci i konkubinatów. W ramach tego planu, te niekonformistyczne pary otrzymałyby wówczas identyczne uprawnienia co heteroseksualne małżeństwa, w tym pomoc społeczną oraz prawa własności i prawa majątkowe (*Globe and Mail*, 18 listopada, 1993: A1). Nie ma nic takiego w logice reprivatyzacji, co zakłada, że tylko heteroseksualna mężatka może zapewniać pracę opiekuńczą w domu, równie dobrze może to robić konkubina lub gej. A co jest zapewne jeszcze bardziej upowszechnione, praca taka jest utowarowiona, co sprawia, że niektóre kobiety mogą kupować pracę opiekuńczą czy usługi sprzątania od innych, przeważnie ubogich kobiet, emigrantek i kobiet kolorowych. Jak ustalił *Intercede*<sup>7</sup>, w Kanadzie popyt na prace pomocy domowych znacznie przekracza podaż, szczególnie opiekunek na stałe, które są dostępne dla ich pracodawców przez całą dobę, siedem dni w tygodniu (Gabriel i Macdonald, 1993). Trend w kierunku utowarowienia pracy opiekuńczej wzrasta od lat, ale reprivatyzacja wpływa na intensyfikację i rasowe zróżnicowanie tego procesu. Nowy porządek płciowy nie jest skazany na rozpad. Nie wymaga utrzymania rodziny patriarchalnej, ale będzie kodował i regulował różne formy współżycia. Innymi słowy, rodziny są częścią skomplikowanej matrycy, która przemieszcza się i przeobraża podczas okresów fundamentalnej restrukturyzacji.

Donna Haraway dokonała historycznego porównania specyficznych form rodziny, etapów rozwoju kapitału (handlowy/wczesny industrialny, monopolistyczny, międzynarodowy) oraz form politycznych i kulturowych. ‘Chociaż doświadczane jako problematyczne i nierówne’, idealne formy rodzin dają się uschematyzować jako patriarchalna nuklearna rodzina handlowego/wczesnego industrialnego kapitalizmu. Taka rodzina była strukturyzowana przez dychotomiczny podział na prywatne i publiczne, towarzyszyła jej biała rasowa, burżuazyjna ideologia tegoż podziału na odrębne sfery. Faza kapitalizmu monopolistycznego była związana z nowoczesną formą rodziny, która była zapośredniczona (lub wymuszana) przez państwo opiekuńcze i instytucję płacy rodzinnej. Obecny etap międzynarodowego kapitalizmu, jak sugeruje Haraway, ‘kreuje „rodzinną” gospodarkę domową z jej wewnętrznie sprzeczną strukturą gospodarstw domowych, gdzie głową jest kobieta, eksplozją feminizmu i paradoksalną intensyfikacją i jednoczesną erozją kategorii płci’ (Haraway, 1991:167).

---

<sup>7</sup> Organizacja na rzecz obrony praw pracowników domowych, emigrantów, zob. <http://www.intercedetoronto.org/>

Nie tylko Haraway podkreśla, iż obecna era jest ustanowiona na jednoczesnej intensyfikacji i erozji płci, zarówno dosłownie, jak i metaforycznie. Prywatyzacja kładzie nowy nacisk na tzw. kobiecą sferę domową, kobiece zdolności do opieki i wychowywania dzieci. Jednocześnie praca jest w coraz większym stopniu feminizowana. Stabilne, dobrze płatne formy pracy w pełnym wymiarze godzin są szybkim tempie zastępowane przez tymczasowe, niskopłatne formy pracy w niepełnym wymiarze, które charakteryzowały płciowy podział pracy i władzy politycznej w latach powojennych. Feminizacja pracy oznacza zasadniczą niepewność, można ją łatwo przeorganizować i stworzyć na nowo jako rezerwową armię pracy, gdzie pracownicy są traktowani bardziej jak służba, niż jako pracownicy. Podczas gdy takie formy zatrudnienia to nic nowego dla kobiet i dla ludzi kolorowych, nowym wymiarem obecnego okresu jest to, iż to jest często jedyna dostępna forma pracy dla uprzednio uprzywilejowanych pracowników porządku fordystycznego – białych mężczyzn (Haraway, 1991: 166-168).

Coraz liczniejsze dowody na feminizację pracy, jak i wzrost nierówności między kobietami skłonił niektóre feministki do mówienia o erozji kategorii płci jako podstawy do politycznej mobilizacji. W pewnym sensie płeć jest wszędzie i nigdzie, jak sugeruje McDowell, kiedy pisze: ‘zapewne wszyscy bez względu na płeć stajemy się w pracy kobietami’ (McDowell, 1991:418). Brytyjska feministka socjalistyczna Elizabeth Wilson staje na stanowisku, że ta zasadnicza przemiana wymaga klasowego przemieszczenia w działalności politycznej. Kobiety powinny odejść od feministycznych organizacji i zreorganizować się w ramach ruchu związkowego. Jak argumentuje Wilson, w rezultacie tego przegrupowania, interesy niskopłatnych pracowników obu płci stają się sobie bliskie. Sugeruje ona, iż restrukturyzacja sprawiła iż ‘coraz trudniej jest tworzyć jedność ‘wszystkich kobiet’, chociaż zawsze będą pewne obszary, jak przemoc wobec kobiet czy opieka zdrowotna, gdzie interesy kobiet będą do pewnego stopnia zbieżne. Jednak ogólnie rzecz biorąc, sytuacja większości kobiet na rynku pracy daje powód do tego, aby wspierały one związki zawodowe’ (Wilson, 1988:199)

Czym innym jest jednak argumentacja o tym, iż nie wszystkie kobiety doświadczają takich samych, płciowo zdeterminowanych warunków życia, a czym innym jest sugestia, iż zróżnicowanie podważa feminizm. Kobiety były zawsze zróżnicowane pod względem kasy i



rasy. Czy rozpoznanie znaczenia tej różnicy wymaga, aby kobiety priorytetyzowały ich klasę ponad ich płeć czy rasę i organizowały się na tej podstawie? Na pierwszy rzut oka racje, jakie stoją za tym argumentem nie są przekonujące. De facto, tradycyjna lewicowa idea fundamentalnie różnej i moralnie wyższej polityki, która obraca się wokół pojedynczego (męskiego), świadomego klasowo, rewolucyjnego podmiotu straciła wiele ze swej uprzedniej mocy perswazyjnej (Haraway, 1991:176). Jak argumentuje Yeatman, współczesny kryzys tradycyjnej lewicy i związków zawodowych bierze się właśnie stąd, iż instytucje te pozostały w dużej mierze obojętne na nowe ruchy społeczne, w tym na ruch kobiet. W najlepszym razie, feminizm stanowił graniczne wyzwanie w relacji do niepodzielnej podstawy tradycyjnych instytucji ruchu związkowego (Yeatman, 1990:136).

Feministyczna polityka restrukturyzacji z konieczności wymaga szerokich koalicji idących poprzez kategorie płci, klasy, rasy, ale podstawa dla takich koalicji nie łatwo poddaje się jednoznacznym definicjom a priori. Jedną z perspektyw, która zyskała znaczenie w feministycznej teorii i politycznej praktyce, opiera się na założeniu, iż globalizacja kapitału wymaga analogicznej globalizacji ruchu kobiet. Chociaż nie ulega wątpliwości, że scena polityczna uległa przemieszczeniu, to nie jest jednak jasne czy rzeczywiście przemieściła się od państwa do jakiejś innej, beipaństwaowej przestrzeni globalnej. Przede wszystkim, rzecznicy globalizacji polityki oporu mogą nieodpowiednio diagnozować problem, akceptując taki opis nowego porządku. Dyskurs restrukturyzacji podkreśla nieuniknioną konieczność globalnej produkcji w świecie bez granic, ale nie jest to rzeczywisty świat, który stał się produktem restrukturyzacji. W rzeczywistości państwa odpowiadały na wyzwanie w zmianie międzynarodowego porządku na wiele różnych sposobów, tym przez tworzenie regionalnych bloków wolnego handlu, jak blok Północno-Amerykański czy Jednolita Europa. Innymi słowy, metafora globalizacji może być nieodpowiednia.

Choć nader ważna, idea globalnego siostrzeństwa opiera się na szeregu uniwersalizujących i homogenizujących założeń, które minimalizują rzeczywiste, różne stawki kobiet, szczególnie kobiet z Północy i z Południa, w procesie restrukturyzacji (Gabriel i MacDonald, 1993). Choć duch globalnego siostrzeństwa daje poczucie mocy, wiąże się z nim założenie, iż wszystkie opresyjne rodzaje restrukturyzacji 'składają się na jeden wspólny nurt'. Jednak jeśli

współczesna teoria feministyczna czegoś nas nauczyła, to że nie ma jednego pojedynczego uniwersalnego podmiotu emancypacji, oraz iż nie jest możliwe, aby jeden ruch społeczny ‘występował we wspólnym imieniu i reprezentował różne i odrębne interesy emancypacyjne’. Zarówno to, jak i zdanie sobie sprawy, iż kobiety na Zachodzie mogą być jednocześnie i ofiarami, i beneficjentkami restrukturyzacji wymusiło na feminizmie utratę niewinności (Yeatman, 1993:228). Feministyczna polityka stała się z konieczności ‘negocjacją ścieżki między zawsze nieidealnymi stanowiskami’ i wymogła pogodzenie się, że nasze teorie są zawsze uwikłane w walki polityczne (Grosz, 1990:342).

Toteż pożyczam pytanie, na które nadal nie ma jednej permanentnej odpowiedzi: co należy zrobić? Jak argumentowałam, ruchy społeczne są częścią skomplikowanej matrycy kulturowej i ulegają przekształceniom w okresie restrukturyzacji. Ruchy oporu, które ignorują lub nie przyjmują do wiadomości zmian w polu dyskursu i które zaniedbują analizy swoich własnych dyskursywnych początków i przeobrażeń, są skazane na odejście wraz z historią, w którą są uwikłane. Odejście państwa dobrobytu przemieściło miejsca i cele politycznej walki kanadyjskiego ruchu kobiet. Jednocześnie zbyt szybko zaakceptowałyśmy ekonomiczny determinizm dyskursu restrukturyzacji. Nie postawiłyśmy wystarczającego wyzwania jego założeniom i nie podważyłyśmy ich charakteru narzucanych przeświadczeń, to jest, nie zakwestionowałyśmy ich jako subiektywnych interpretacji rzeczywistości, które powinny być poddane politycznej krytyce i moralnemu osądowi. Żyjemy w okresie głębokiej transformacji. Co do tego możemy się zgodzić. Ale nadużyciem jest twierdzenie, iż transformacja MUSI dotyczyć pola polityki społecznej, jak i to, że społeczeństwa muszą restrukturyzować się zgodnie kryteriami rynkowymi.

Nasza zbiorowa porażka co do kontestacji i dekonstrukcji dyskursu restrukturyzacji ma niezamierzone olbrzymie skutki polityczne. Po pierwsze, poprzez naszą ciszę dajemy poparcie dla delegitymizacji rozmaitych żądań politycznych, kulturowych i moralnych (Yeatman, 1990:102). Po drugie, zaciemnia to wiele dostępnych nam koalicji i strategicznych wyborów. Znajome przestrzenie polityczne zniknęły, ale nie oznacza to, jak chce dyskurs restrukturyzacji, iż przestrzeni takich nie ma wcale.

Obecna epoka stawia przed ruchem kobiet fundamentalne wyzwanie: poddać dyskurs restrukturyzacji krytycznej analizie i zrozumieć nowe kulturowe i polityczne formy, na których się on wspiera. Jak argumentuje Haraway, musimy się nauczyć jak rozpoznawać sieci władzy wytwarzane przez restrukturyzację, aby móc zrozumieć polityczny potencjał nowych związków i nowych koalicji (Haraway, 1991:170). Co najważniejsze, ruch kobiet musi zacząć długi proces odzyskiwania przestrzeni publicznej i politycznej (Benhabib, 1993: 111). W bardzo dosłownym sensie ruch kobiet musi ‘na nowo uspołeczniać polityczną przestrzeń i zbudować nowy konsensus co do granic tego, co prywatne i co publiczne. Nie tylko odpowiadamy za te rozgraniczenia, ale i dosłownie „są one nami”.’ (Haraway, 1991: 180)

**tłum. Ewa Charkiewicz i Agata Czarnacka**

## Bibliografia

Jestem wdzięczna moim przyjaciółom i kolegom, Isabelli Bakker, Kennethowi McRobertsowi, Lizie Gattel i Danielowi Drache za ich pomocne sugestie dotyczące wcześniejszej wersji tego artykułu.

Abbott, Pamela i Claire Wallace. (1992). *The Family and the New Right*. Boulder: Pluto Press.

Abele, Francis. (1992). „The Politics of Competition”, w: Francis Abele, red. *How Ottawa Spends 1992-3*. Ottawa: Carleton University Press.

Allen, Judith. (1990). „Does Feminism Need a Theory of the State?” w: Watson, red.

Althusser, Louis. (1971). „Ideologie i aparaty ideologiczne państwa. Wskazówki do badań” przełożył Andrzej Skowron. *Nowa Krytyka*, sierpień 2007.  
URL <http://www.nowakrytyka.pl/spip.php?article279>

Andrew, Caroline. (1984). „Women and the Welfare State”. *Canadian Journal of Political Science*. Grudzień 1984.

Backhouse, Constance i David Flaherty, red. (1992). *Changing Times: The Women's Movement in Canada and the United States*. Montreal: McGill-Queen's University Press.

Bakker, Isabella, red. (1994). *Engendering Macroeconomic Policy*. Londyn: Zed Books.

Benhabib, Seyla. (1993). „Feminist Theory and Hannah Arendt's Concept of Public Space”. *History of Human Sciences*, 6: 2.

Bowles, Samules i Herbert Gintis. (1986). *Democracy and Capitalism*. Londyn: Routledge and Kegan Paul.

Brodie, Janine. (1990). *The Political Economy of Canadian Regionalism*. Toronto: Harcourt, Brace, Jovanovich.

(1994). „Shifting Public Spaces: A Reconsideration of Women and the State in the Era of Global Restructuring”. W: Bakker.

Brown, Wendy. (1992). „Finding the Man in the State”. *Feminist Studies*. 18:1 (wiosna)

Chapman, Jenny. (1993). *Politics. Feminism and the Reformation of Gender*. Nowy Jork: Routledge.

Cohen, Marjorie Griffin. (1991). *Women and the Economic Structure*. Ottawa: Centre for Policy Alternatives.

(1992). „The Canadian Women's Movement and Its Efforts to Influence the Canadian Economy”. W: Backhouse i Flaherty.

(1993a). „Social Policy and Social Services”. W Pierson i in.

(1993b). „Economic Restructuring Through Trade: Implications for People.” Referat przedstawiony na Shastri Indo-Canadian Seminar on Economic Change and Economic Development, New Del. Grudzień.

Corrigan, Philip i Derek Sayer. (1985). *The Great Arch. English State Formation as Cultural Revolution*. Londyn: Basil Blackwell.

Cox, Robert. (1991). „The Global Political Economy and Social Choice”. W : Drache i Getler.

Drache, Daniel. (1992). „Conclusions”. W: Daniel Drache, red. *Getting on Track: Social Democratic Strategies for Ontario*. Kingston: McGill-Queen's University Press.

Drache Daniel i Meric Gertler. (1991). „Introduction”. W: Drache i Gertler, red. *The New Era of Global Competition: State Policy and Market Power*. Montreal: McGill-Queen's University Press.

Elson, Diane. (1992). „From Survival Strategies to Transformation Strategies”. W: Lourdes Benera i Shelly Feldman, red. *Unequal Burden: Economic Crises, Personal Poverty and Women's Work*. Boulder: Westview Press.

Fraser, Nancy. (1989). „Unruly Practices: Power, Discourse and Gender in Contemporary Social Theory”. Minneapolis: University of Minnesota Press.

(1990). „Struggle Over Needs: Outline of a Socialist-Feminist Critical Theory of Late Capitalist Political Culture”. W: Gordon.

Friedmann, Harriet. (1991). „The New Wines, New Bottles: The Regulation of Capital on a World Scale”. *Studies in Political Economy*. 36 (Autumn).

Gabriel, Christina i Laura MacDonald. (1993). „Women Organizing Around NAFTA: Prospects for a Feminist Internationality”. Referat przedstawiony na warszacie „Structural Change and Gender Relations in the Era of Globalization”. North-South Institute. Toronto, październik.

Gill, Stephen. (1992). „The Emerging World Order and European Change”. W: Ralph Miliband i Leo Panitch, red. *New World Order? Socialist Register 1992*. Londyn: Merlin.

Gordon, Linda, red. (1990). *Women, the State and Welfare*. Madison: University of Wisconsin Press.

(1990) „The New Feminist Scholarship on the Welfare State”. W: Gordon.

Gotell, Lise i Janine Brodie. (1991). „Women and Parties: More than an Issue of Numbers”. W: Hugh Thorburn, red. *Party Politics in Canada*. 6te wydanie. Toronto: Prentice-Hall.

Gottlieb, Amy, red. (1993). „What About Us and Organizing Inclusivity in the National Action Committee on the Status of Women”. W: Linda Carty, red. *And Still We Rise*. Toronto: Women's Press

Grosz, Elizabeth. (1990). „Conclusion: A Note on Essentialism and Difference”. W: Sneja Gunew, red. *Feminist Knowledge: Critique and Construct*. Nowy Jork: Routledge.

Gunew Sneja i Anna Yeatman, red. (1993). *Feminism and the Politics of Difference*. Halifax: Fernwood Publishing.

Haraway, Donna. (1991). *Simians, Cyborgs and Women: The Reinvention of Nature*. Nowy Jork: Routledge.

Harvey, David i in. Red. (1989). *The Condition of Postmodernity*. Londyn: Basil Blackwell.

Held, David i in. Red. (1983). *States and Societies*. Oxford: Open University Press.

Hernes, Helga (1987). *Welfare State and Women Power: Essays in State Formation*. Oslo: Norwegian University Press.

Jenson, Jane. (1990a). "Wearing Your Adjectives Proudly: Citizenship and Gender in Turn-of-the-Century Canada." Referat wygłoszony na Annual Meeting of the Canadian Political Science Association, Victoria, British Columbia.

(1990b). "Representations in Crisis: The Roots of Canada's Permeable Fordism." *Canadian Journal of Political Science*. 23: 4 (December).

Jessop, Bob. (1993). "Toward a Schumpeterian Workfare State? Preliminary Remarks on Post-Fordist Political Economy." *Studies in Political Economy*. 40 (Wiosna).

Jones, Kathleen. (1993). *Compassionate Authority*. New York: Routledge.

Larner, Wendy. (1993). "Changing Contexts: Globalization, Migration, and Feminism in New Zealand". W: Gunew and Yeatman.

Leger, Huguette and Judy Rebick. (1993). *The NAC Voters' Guide*. Hull: National Action Committee on the Status of Women.

Lipietz, Alan. (1987). *Mirages and Miracles*. London: Verso Books.

Macdonell, Diane. (1986). *Theories of Discourse: An Introduction*. New York: Basil Blackwell.

Maroney, Heather Jon and Meg Luxton. (1987). *Feminism and Political Economy: Women's Work, Women's Struggles*. Toronto: Methuen.

Marshall, T.H. (1977). *Class, Citizenship and Social Democracy*. Chicago: University of Chicago Press.

McDowell, Linda. (1991). "Life Without Father and Ford: The New Gender Order of Post-Fordism." *Trans. Institute of British Geography*. 16, 400-419.

McDowell, Linda and Rosemary Pringle. (1992). *Defining Women: Social Institutions and Gender Divisions*. London: Policy Press.

McQuaig, Linda. (1992). "The Fraying of Our Social Safety Net." *Toronto Star*. 8, listopada.

National Action Committee on the Status of Women. (1992). "Review of the Situation of Women, in Canada - 1992." Toronto (maj).

National Forum on Family Security. (1993). *Family Security in Insecure Times*. Ottawa: Canadian Council on Social Development Publications.

Nicholson, Linda. (1992). "Feminist Theory: The Private and the Public". W: McDowell and Pringle.

Panitch, Leo. (1993). "Globalization, States and the Left: NAFTA Through the Looking Glass." Referat wygłoszony na "El Mundo Actual: Situacion y Alternatives." Mexico City (December)

Pateman, Carole. (1988). *The Sexual Contract*. Stanford: Stanford University Press.

(1992). "The Patriarcha Welfare State" in McDowell and Pringle.

Phillips, Anne. (1991) *Engendering Democracy*. Pittsburgh: Pennsylvania State University Press.

Phillips, Susan. (1993) *How Ottawa Spends, 1993-94 :A More Democratic Canada?* Ottawa: Carleton University Press

Pierson, Ruth Roach, Marjorie Griffin Cohen, Paula Bourne, and Philinda Masters.(1993). *Canadian Women's Issues, Volume I: Strong Voices*. Toronto: James Lorimer.

Pringle, Rosemary and Sophie Watson. (1990). "Fathers, Brothers, and Mates: The Fraternal State in Australia" in Watson.

Robinson, Ian. (1993). *North American Trade As If Democracy Mattered*. Ottawa: Canadian Centre For Policy Alternatives.

Sapiro, Virginia. (1990). "The Gender Basis of American Social Policy" in Gordon.

Siim, Birte. (1988). "Toward a Feminist Rethinking of the Welfare State" in Kathleen Jones and Anna Jonasdottir, eds. *The Political Interests of Gender*. Newbury Park, CA: Sage Publications.

Soja, Edward. (1989). *Postmodern Geographies*. London: Verso Books. Trofimenkoff, Susan Mann. (1983). *The Dream of Nation*. Toronto: Gage.

Ursel, Jane. (1992). *Private Lives, Public Policy: 100 Years of State Intervention in the Family*. Toronto: Women's Press.

Vickers, Jill. (1992). "The Intellectual Origins of the Women's Movements in Canada" in Backhouse and Flaherty.

Walzer, Michael. (1984). "Liberalism and the Art of Separation." *Political Theory* 12. (August).

Watson, Sophie, ed. (1990). *Playing the State: Australian Feminist Interventions*. London: Verso.

\_\_\_\_\_. (1990). "The State of Play: An Introduction" in Watson.

Wilson, Elizabeth. (1988). *Hallucinations: Life in the Postmodern City*. London: Radius.

Woman to Woman. (1993). *Changing Economies: Free Trade and the Global*



Agenda. Toronto: Global Strategies.

Yeatman, Anna. (1990). *Bureaucrats, Technocrats, Femocrats: Essays on the Contemporary Australian State*. Sydney: Allen and Unwin.

\_\_\_\_\_(1993). "Voice and Representation in the Politics of Difference" in Gunew and Yeatman.

York, Geoffrey. (1993). "Social Programs Called Outdated." *Globe and Mail*. 17 November. A 1.

Young, Iris Marion. (1989). "Policy and Group Difference: A Critique of Universal Citizenship." *Ethics*. 99.

\_\_\_\_\_(1990) *Throwing Like A Girl and Other Essays in Feminist Philosophy and Social Theory*. Bloomington: Indiana University Press.